

Jan Paweł II o wolontariacie¹

Ks. dr Jan Szelaq – ŁOPUSZKA MAŁA

Ur. 05.09.1976 w Rzeszowie. Kapłan archidiecezji przemyskiej; doktor katechetyki (sekcja psychologiczno-pedagogiczna KUL i katechetyki integralnej); rozprawa doktorska nt. „Rodzina miejscem katechezy dzieci autystycznych”; zainteresowania naukowe: pedagogika chrześcijańska (religii), pedagogika specjalna (niepełnosprawność intelektualna, autyzm); autor kilku artykułów naukowych i popularnonaukowych, recenzji wydawniczych; wieloletni duszpasterz niepełnosprawnych; obecnie wikariusz parafii Strachocina (archidiecezja przemyska); wizytator nauki religii przy Wydziale Nauki Katolickiej w Przemyśle; adres do korespondencji: jasszelag@wp.pl.

WSTĘP

Wolontariat to dobrowolne, świadome i niezarobkowe wspieranie własną pracą wybranej przez siebie społecznie pozytywnej inicjatywy. Wolontariusze wspomagają działania, które czynią ten świat lepszym miejscem do życia, zwłaszcza dla najsłabszych. Działania te pomagają nam stać się bardziej wrażliwymi, ludzкими i pomocnymi wobec siebie nawzajem, dbającymi o los ludzi i przyrody. Bez wsparcia wolontariuszy większość z tych inicjatyw nie miałaby szans na realizację we współczesnym świecie nastawionym na bezwzględny zysk, rywalizację i konsumpcję. Obecnie w Polsce ludzie biorą taką pracę, jaka jest, nie myśląc o tym jak ona wpływa na środowisko naturalne czy dobro ludzkości.

Wolontariat to dobrowolna, świadoma i bezpłatna praca na rzecz osób spoza kręgu koleżeńsko-rodzinnego. Nazwa pochodzi z łaciny, od słowa voluntarius - dobrowolny, i to właśnie dobrowolność jest cechą, która odróżnia pracę wolontarystyczną od innych prac, które wyko-

nywane są bezpłatnie, typu praktyki czy staże. Choć wolontariusze za swą pracę nie otrzymują wynagrodzenia materialnego, z wyjątkiem zwrotu kosztów poniesionych w związku z wykonywanym świadczeniem, każdy kto choć raz był wolontariuszem dobrze wie, jak wiele gratyfikacji niematerialnych wolontariat ze sobą przynosi - by wymienić satysfakcję, radość, poczucie bycia potrzebnym jako przykład!

W dwudziestosiedmio letnim pontyfikacie Jana Pawła II nie brakowało nauczania związanego z ideą wolontariatu, czynnej miłości caritas, zachęcającego do apostołstwa miłości, świadczonej na rzecz najbardziej potrzebujących. Zresztą, sama postawa Papieża, jego sposób postępowania, wyrażona, chociażby w spontanicznych gestach dobroczynności podczas pielgrzymek, powoływanie różnego rodzaju inicjatyw kościelnych, czy promowanie dzieł charytatywnych, wskazuje jednoznacznie na fakt, iż pomoc bliźniemu uważał za fundamentalną misję Kościoła Powszechnego.

¹ Refleksje oparte o przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II za zakończenie Międzynarodowego Roku Wolontariatu 5 grudnia 2001 roku.

Szczególne miejsce w owej służebnej i czynnej posłudze „caritas” w Kościele, pełnią wolontariusze, do których Papież wystosowywał, przy różnych okolicznościach, szczególne słowa wdzięczności, uznania i zachęty. Zechcemy zatrzymać się i odczytać główne myśli i nauczanie, skierowane do wolontariuszy, zawarte w przesłaniu Ojca Świętego Jana Pawła II na zakończenie Międzynarodowego Roku Wolontariatu (5 grudnia 2001).

1. MISJA

„...jesteście promieniem nadziei, który rozprasza mrok samotności i dodaje odwagi do przezwyciężenia pokusy przemocy i egoizmu”². W świecie naznaczonym konsumpcjonizmem, pracą i życiem „na akord”, niejednokrotnie zapomina się o człowieku pozostającym w cieniu wielkich koncernów przemysłowych, niemal anonimowym dla publicznych działań, bo dotkniętym dramatem cierpienia lub odrzucenia przez lokalne środowisko. Papieska zachęta ma uzmysłowić wierzącym, ludziom dobrej woli, a więc i samym wolontariuszom, że są „zwiastunami nadziei”, wydobywającymi z e społecznego chaosu, ludzi pokrzywdzonych i odrzuconych. Wolontariusz, świadom misji i posłannictwa, którym obdarzył go sam Chrystus, powinien dawać poczucie bezpieczeństwa i obecności tym, o których niewiele się mówi, pisze, debatuje. Wspólne „bycie” pozwala zrozumieć cierpiącym, chorym, niepełnosprawnym, że nie są sami, że dzięki mojemu zaangażowaniu, widzą przychodzący do niego Kościół- wspólnotę. Ponadto wybija ich z marazmu życiowej niechęci, bezradności, a czyni aktywnymi członkami Kościoła i spo-

łeczności. Wolontariusz zostaje zaproszony do tego by być „dla” bliźniego, z całym swoim depozytem przeżyć, doświadczeń, dobrych chęci, przeżywanej wiary. Jednocześnie taka postawa braterskiego zaangażowania, prowadząca do przełamania stereotypu odrzucenia i samotności w potrzebującym, buduje w samym wolontariuszu odwagę przeciwstawiania się pokusie przemocy, prawa silniejszego, oraz niszczytelskiego egoizmu, nakazującego dbać jedynie o własne korzyści i przyjemności. Papieskie przesłanie, w swojej istocie, sięga więc zatem najgłębszych pokładów ludzkiego dramatu odrzucenia i poczucia bezsensu wywołanego samotnością (w przypadku potrzebujących), ale stanowi jednocześnie gorący apel o wolontariackie towarzyszenie, twórczą i bezcenną obecność kogoś, kto wysłucha, kto po prostu będzie, nie ze względu na korzyści i przeliczany czas aktywnej pracy, ale ze względu na taką potrzebę, wyrażoną przez samego bliźniego. Światło nadziei rozbłyska więc dzięki szczerzej obecności, mojej obecności. Mrok samotności rozjaśniony moim zaangażowaniem, roztacza także nad horyzontem ludzkiego życia, jako przeciwieństwo przemocy i egoizmu, dobroć i otwartość, budującą cywilizację miłości.

2. SZUKAJĄC MOTYWU

„Cóż takiego skłania wolontariusza do poświęcenia swego życia dla innych? Przede wszystkim naturalny odruch serca...” Często spotykamy się z ekonomiczną i użyteczną kalkulacją, skłaniającą ludzi do działania, inwestowania, bilansowania zysków i strat. Niejedno-

² Teksty Papieskiego przesłania zaczerpnięte z książki „By nie zabrakło miłości. XV lat Szkolnych Kół Caritas”. Red. Z. Sobolewski, A. Sochal. Warszawa 2011 s. 193-195.

krotnie na „jarmarku życia”, mniej lub bardziej świadomie poszukujemy racji naszych codziennych zaangażowań. Tymczasem motywem działań wolontariusza, w myśl zachęty Jana Pawła II, ma być naturalny odruch serca. Tak ważny, przekonujący i gotowy do uzewnętrznienia, że prowadzący nawet do poświęcenia życia na rzecz drugiego człowieka. Papież zdaje się dotykać istotnej prawdy chrześcijańskiej, odwołującej się do stwierdzenia, iż w każdym człowieku drzemią ogromne pokłady dobra, zakorzenione w jego sercu, a pobudzane do realizacji poprzez głos sumienia. W każdym z nas istnieje naturalne pragnienie dobra, chęć dzielenia się, owocowania tym, co stało się naszym udziałem, dzięki łasce Bożej i ludzkiej życzliwości. *„Działając w wolontariacie chrześcijanin staje się świadkiem tej Bożej miłości, głosi ją i poprzez gesty odważne i profetyczne ją uwidacznia”*. To jakby rozdawanie depozytu miłości zawartego w ludzkim sercu, a złożonego przez samego Stwórcę, ale wbrew ludzkiej logice, nie wyczerpującego się, lecz pomnażanego jak w przypadku darów (garść mąki i baryłkę oliwy), tak hojnie rozdawanych prorokowi Eliaszowi, przez kobietę w Sarepcie Sydońskiej. Ojciec Święty apeluje do wolontariuszy całego świata, aby uwierzyli w siebie, w dobro, które jest złożone w ludzkich sercach. Najpierw trzeba je odkryć, potem zaś, czerpiąc z owych złoży, rozdać innym. Może to dziwne, ale wskazując na spontaniczny odruch serca jako motyw działania wolontariusza, Papież mocno wyakcentował prawdę, że wierzy w człowieka, który dzięki odkryciu w sobie dobra, jest w stanie zmienić oblicze ziemi. Dostrzec w sobie miłość

Boga, uwierzyć w złoza dobra...czas owocowania szybko nadejdzie...

3. DOSTRZEC SZANSĘ

(...) wolontariat jest szczególnym czynnikiem sprzyjającym postępowi na drodze humanizacji: Dzięki różnym formom solidarności i służby, które promuje i konkretyzuje, uwrażliwia społeczeństwo na godność człowieka i na jego różne potrzeby.

Papieskie przesłanie, dostrzega w potencjale osób zaangażowanych w wolontariat, ogromną szansę w tworzeniu ludzkiej solidarności i pobudzaniu do postawy służby. Nie trzeba być kto wie jak przenikliwym obserwatorem rzeczywistości, aby dostrzec w otaczającym nas świecie mnóstwo podziałów i nieporozumień. Dzielą nas frakcje polityczne, rozbieżności doktrynalne, różnice światopoglądowe. Tymczasem Ojciec Święty widzi w idei wolontariatu ogromną szansę zjednoczenia, która bazuje na człowieczeństwie, na spontanicznym odruchu serca, łączącym i scalającym ludzi w jedną rodzinę Bożą, gotową nieść pomoc najbardziej potrzebującym. W gruncie rzeczy idzie więc o to, by „zstępować” w pokłady własnego serca, użyć miejsca prawdziwej miłości czynnej, pobudzającej do przebaczenia i gotowej niwelować ludzkie podziały, czy interesowność. To zaproszenie do wspólnoty działania, ponad podziałami, wygenerowanymi chociażby przez grupy parafialne, ruchy, stowarzyszenia, fundacje, niekiedy rywalizujące ze sobą na różnych płaszczyznach charyzmatycznej misji, w istocie i tak konkretyzującej się w służbie na rzecz bliźnich. To zachęta do służby, a nie kalkulacji zysków i strat, chorobliwej rywalizacji, zakończonej podziałem. Wreszcie apel

o zrozumienie modlitwy arcykapłańskiej Jezusa, „aby byli jedno” poprzez miłość, w tym przypadku, miłość działającą. Dzięki takiej postawie otwartości, niwelowaniu uprzedzeń i niekiedy zamierzonych precedensów, możliwe stanie się współdziałanie ze względu na godność człowieka, na to kim jest, a nie na chęć bycia zauważonym, czy wpisanym w historyczne kroniki, skrzętnie notujące przeprowadzone działania charytatywne czy filantropijne.

4. NAJWAŻNIEJSZA JEST MIŁOŚĆ

(...) miłość jest najwspanialszą formą ewangelizacji, ponieważ, odpowiadając na potrzeby ciała, objawia ludziom miłość Boga, Opiekuna i Ojca, nieustannie troszczącego się o wszystkich. Nie chodzi tu o zaspokajanie wyłącznie materialnych potrzeb bliźniego (...), lecz o to, aby doprowadzić go do osobistego doświadczenia miłości Bożej.

Chrześcijańska wiara bez uczynków jest martwa. Ostatecznie liczą się nie słowa, choćby najpiękniejsze i najmańdrzejsze, lecz czyny. Najstaranniej budowane przekonanie o własnej chrześcijańskiej doskonałości rozpada się, niestety, często na drobne kawałki w zderzeniu z konkretnym cierpiącym człowiekiem czy z odpowiedzialnością, którą trzeba na siebie wziąć. Miłość nigdy nie pozostawia człowieka samemu sobie, ale otwiera się na ludzkie dramaty, przeżycia, niepowodzenia, na całego człowieka, wraz z jego historią życia. Czyniąc dar z siebie poprzez miłość, manifestujemy światu miłość Boga, który inspiruje nas do twórczego i pełnego poświęceń działania. Dzięki świadectwu czynu miłości, wolontariusz staje się prawdziwym ewangelizatorem, ewangelizującym,

zmieniającym oblicze ziemi. Działania z motywów wiary i miłości Boga, które skłania nas do poświęceń i konkretnych czynów, zaradzają nie tylko potrzebom materialnym, ale prowadzą do doświadczenia miłości Bożej, objawiającej się poprzez apostołstwo miłości wolontariusza. Człowiek doznający pomocy, uświadamia sobie, w mniejszym lub większym stopniu, że w życiowym zmaganiu o lepsze i szczęśliwsze „dziś” swojego życia, nie zostaje sam, lecz otrzymał „Boskiego posłańca i pomocnika” w postaci wolontariackiego serca. Taka postawa przepowiadania czynem miłości, która cechuje autentycznego wolontariusza, mającego właściwe poczucie misji, zaradza ludzkiemu wołaniu o sens bolesnych doświadczeń i niepowodzeń. Prawdę tę mocno akcentuje w swoim przesłaniu Jan Paweł II: *„Nie wystarczy zaradzić potrzebom kogoś, kto znajduje się w trudnej sytuacji materialnej, należy jednocześnie zaspokoić jego pragnienie wartości i głębokich odpowiedzi”*. Jako wolontariusz mogę i powinienem, nadawać znaczenia ludzkim dramatom i doprowadzić do przekonania, że każde cierpienie ma w oczach Bożych znaczenie i sens, oraz może stać się źródłem uświęcenia dla samego potrzebującego, jak i wielką modlitwą wstawienniczego towarzyszenia innym osobom, oczekującym na dar modlitewnego wsparcia. Bycie wolontariuszem zakłada więc, uwzględniając kontekst objawiania światu miłości Boga, oraz biorąc pod uwagę chęć zaspokajania sensu życia, zarówno własnego jak i naszych bliźnich, konieczność dbania o formację serca, gdyż jak naucza Papież: *„Ważny jest rodzaj pomocy, którą się oferuje, ale jeszcze ważniejsze od tego jest serce, z jakim tej pomocy się udziela”*. Wskazanie

Papieskie skłania więc wolontariusza do tego, aby dbał o własną przestrzeń serca, w której dzięki łasce Bożej i własnemu zaangażowaniu, wzbogacane są pokłady dobra. Dokonuję się to poprzez sakramentalną spowiedź świętą, pouczającą nas o własnych słabościach, ale i dającą siłę sakramentalną; modlitewną lekturę Pisma Świętego; adoracyjnego spotkania z Jezusem Eucharystycznym, gdzie w ciszy kościelnych kaplic i kościołów, możemy usłyszeć Chrystusowe „pragnę” z krzyża, a rozbrzmiewające cichym echem w potrzebującym.

5. ODKRYWAĆ BOGA I UGRUNTOWYWAĆ SIĘ W WIERZE...

„Iluż wolontariuszy poprzez odważne zaangażowanie się na rzecz bliźnich dochodzi do odkrycia wiary! Chrystus, który zachęca, aby służyć Mu w ubogich, przemawia do serca tego, kto staje się ich sługą”.

Do Boga przychodzi się taką drogą, która w naszych działaniach ukierunkowywana jest na bliźniego. Aby więc przyjąć do Boga, trzeba zatrzymać się przy człowieku, nieważne kim on jest, ważne że potrzebuje naszej obecności, ważne że odczytamy „wzrokiem serca”, że to właśnie Bóg przychodzi w drugim- bliźnim: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, mnieście uczynili...” (por. Mt 25,40). Alessandro Pronzato w swojej książce Śladami Samarytanina napisał: „Bóg jest blisko, jest w bliźnim. Aby znaleźć się przy Nim, wystarczy się zatrzymać. Przystanąć obok bliźniego”³. Wolontariat jest szansą odnalezienia Boga poprzez drugiego człowieka i w drugim człowieku, poprzez odkrycie głosu własnego sumienia, zachęcającego do apostołstwa miłości. Czy Kościół mógłby zaprzestać tak

ważnej misji promowania i zachęcania do idei wolontariatu? Kościół to ja i Ty, wolontariusz to ja i ty. Bóg więc liczy na nas...abyśmy objawiali Jego miłosierne Imię światu. Tak jak to uczynił, dziś już błogosławiony Jan Paweł II. Jego historia życia to wielka karta wolontariusza, zapisująca proces duchowego dorastania, formowania i zaangażowania w Chrystusowe dzieło miłości. Dzieli się nią chociażby w przywołanym przesłaniu. Niech zachęta Bł. Jana Pawła II znajdzie konkretne odzwierciedlenie w naszym pokornym, pełnym oddania zaangażowaniu na rzecz potrzebujących.

STRESZCZENIE

Jan Paweł II o wolontariacie

Oprócz wolontariatu o inspiracji laickiej istnieje wolontariat chrześcijański, skupiający osoby w kościelnych organizacjach charytatywno-pomocowych, które w swoich działaniach kierują się przede wszystkim pobudkami religijnymi. Wolontariat w Kościele katolickim jest formą apostołstwa świeckich, angażujących się na rzecz budowania królestwa Bożego poprzez pokorną służbę ubogim i potrzebującym wsparcia. „Wolontariat stanowi znak i wyraz ewangelicznej miłości, która jest bezinteresownym darem z siebie samego – darem ofiarowanym bliźnim, zwłaszcza najuboższym i potrzebującym”.

Od samego początku swego istnienia Caritas Polska oraz diecezjalne Caritas opierają swą działalność charytatywną i opiekuńczą na wolontariacie osób duchownych i świeckich. W działania ogólnopolskie, diecezjalne i lokalne Caritas angażują się w sposób systematyczny, planowany i stały wolontariusze zrzeszeni w Parafialnych Zespołach Caritas,

przedszkolnych, szkolnych i akademickich kołach Caritas oraz w diecezjalnych Centrach Wolontariatu. Parafialne Zespoły Caritas skupiają wokół idei miłosierdzia przede wszystkim osoby dorosłe. Wolontariusze PZC zajmują się niesieniem duchowej i materialnej pomocy potrzebującym na terenie swej parafii. Pod przewodnictwem proboszcza inicjują dzieła charytatywne parafii, szerzą ideę miłosierdzia chrześcijańskiego oraz podejmują działania na rzecz ubogich i potrzebujących wsparcia. Szkolne (przedszkolne, akademickie) Koła Caritas zrzeszają dzieci i młodzież w celu niesienia pomocy potrzebującym w środowisku szkolnym. Wychowują do czynnej miłości bliźniego, i kształtują wrażliwość dzieci i młodzieży na potrzeby innych poprzez wspólnotowe działanie. Centra Wolontariatu działające przy diecezjalnych centralach Caritas angażują wolontariuszy w różnym wieku, głównie młodzież do działań charytatywnych o charakterze diecezjalnym lub lokalnym (środowiskowym). Zajmują się szkoleniem i formacją wolontariuszy Caritas.

SUMMARY

Oprócz wolontariatu o inspiracji laickiej istnieje wolontariat chrześcijański, skupiający osoby w kościelnych organizacjach charytatywno-pomocowych, które w swoich działaniach kierują się przede wszystkim pobudkami religijnymi. Wolontariat w Kościele katolickim jest formą apostołstwa świeckich, angażujących się na rzecz budowania królestwa Bożego poprzez pokorną służbę ubogim i potrzebującym wsparcia. „Wolontariat stanowi znak i wyraz ewangelicznej mi-

łości, która jest bezinteresownym darem z siebie samego – darem ofiarowanym bliźnim, zwłaszcza najuboższym i potrzebującym”.

Od samego początku swego istnienia Caritas Polska oraz diecezjalne Caritas opierają swą działalność charytatywną i opiekuńczą na wolontariacie osób duchownych i świeckich. W działania ogólnopolskie, diecezjalne i lokalne Caritas angażują się w sposób systematyczny, planowany i stały wolontariusze zrzeszeni w Parafialnych Zespołach Caritas, przedszkolnych, szkolnych i akademickich kołach Caritas oraz w diecezjalnych Centrach Wolontariatu. Parafialne Zespoły Caritas skupiają wokół idei miłosierdzia przede wszystkim osoby dorosłe. Wolontariusze PZC zajmują się niesieniem duchowej i materialnej pomocy potrzebującym na terenie swej parafii. Pod przewodnictwem proboszcza inicjują dzieła charytatywne parafii, szerzą ideę miłosierdzia chrześcijańskiego oraz podejmują działania na rzecz ubogich i potrzebujących wsparcia. Szkolne (przedszkolne, akademickie) Koła Caritas zrzeszają dzieci i młodzież w celu niesienia pomocy potrzebującym w środowisku szkolnym. Wychowują do czynnej miłości bliźniego, i kształtują wrażliwość dzieci i młodzieży na potrzeby innych poprzez wspólnotowe działanie. Centra Wolontariatu działające przy diecezjalnych centralach Caritas angażują wolontariuszy w różnym wieku, głównie młodzież do działań charytatywnych o charakterze diecezjalnym lub lokalnym (środowiskowym). Zajmują się szkoleniem i formacją wolontariuszy Caritas.